CENA 50 GR.

BIULETYN POLSKO-UKRAIŃSKI

TYGODNIK ILUSTROWANY

R. III. WARSZAWA, 18 MARCA 1934. Nr. 11 (46).

Dr. Mikołaj Kowalewski.

Nowa faza sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie

W styczniu r. b. odbyły się jeden po drugim kongresy K. P. B. U i W. K. P. Na kongresach tych szereg przywódców komunizmu podniosło w swoich mowach i deklaracjach wielkie znaczenie ubiegłego 1933 roku dla rozwoju sowieckiej polityki narodowościowej specjalnie na Ukrainie. Sekretarz generalny K. P. B. U., Stanisław Kosior oświadczył m. in.: „Tylko 1933 roku pod bezpośredniem kierownictwem C. K. W. K. P. i towarzysza Stalina na podstawie wskazówek i rad poprowadziliśmy na Ukrainie walkę o zdemaskowanie i wykrycie odchylenia nacjonalistycznego K. P. B. U. walkę przeciwko nacjonalistycznym żywiołom kontrrewolucyjnym, przeciwko nacjonalizmowi wogóle. Każdy z doświadczenia ub. roku widzi teraz, jak konieczna była wszechstronna, bezlitosna walka przeciwko uchyleniu nacjonalistycznemu, z którem dotychczas walczyliśmy niedostatecznie. I ten fakt, że rozgromiliśmy nacjonalizm i wzięliśmy się na wsi z należytą energją zadecydowało o powodzeniach 1933-go roku".

Szef wszechukraińskiego G. P. U., Balicki oświadczył m. in., że „dopiero w 1933 r. zadaliśmy decydujący cios ukraińskiej kontrrewolucji". Mniejwięcej w ten sam sposób sformułował Postyszew znaczenie 1933 r.: „Ostatni rok był rokiem zdemaskowania i wytępienia odchylenia nacjonalistycznego na czele ze Skrypnikiem". Jeden z delegatów K. P. B. U., niejaki Litwin zaznaczył, że „K. P. B. U. w 1933 r. przeprowadziła wielką pracę nad oczyszczeniem naszego aparatu od elementów nacjonalistycznych i petlurowców". Kongres K. P. B. U. w uchwalonej rezolucji również stwierdza, że rok 1933 „był rokiem poskromienia nacjonalistycznej kontrrewolucji, zdemaskowania i wyniszczenia uchylenia nacjonalistycznego ze Skrypnikiem na czele. Zjazd K. P. B. U. stwierdza wielką pracę organów G. P. U. Ukrainy w dziele wystąpienia kontrrewolucyjnych elementów nacjonalistycznych. Wreszcie zastępca premjera republiki ukraińskiej, Lubczenko, przedstawiając trudności polityczne na Ukrainie i dokonaną przez G. P. U. pracę, powiedział m. in.: „Upłynął tylko jeden rok, sławny 1933 rok. K. P. B. U. pod wzmocnionem kierownictwem zorganizowała swoje szeregi, powiększyła zdolność bojową i rozgromiła uchylenia nacjonalistyczne, oraz petlurowskie gniazda w rozmaitych instytucjach. Nacjonaliści ukraińscy oraz ich mocodawcy zagraniczni długo pamiętać będą, co to jest Czeka — G. P. U. Ukrainy Radzieckiej".

Z tych krótkich wyjątków z przemówień przywódców komunistycznych na Ukrainie widzimy, że rok 1933 posiada jakieś specjalne znaczenie w rozwoju stosunków politycznych i narodowościowych w Z. S. S. R. i że dokonane przez rząd sowiecki na Ukrainie w ubiegłym roku dzieło wykracza poza granice tych posunięć i zarządzeń, które miały miejsce w latach ubiegłych. Mimowoli wynika pytanie coś takiego stało się w roku 1933, że „samootwierżennyj Małorosjanin" Lubczenko, zawsze niezwykle czule reagujący na nowe tendencje w zakresie polityki narodowościowej, z pośród 13 lat istnienia władzy sowieckiej na Ukrainie wyróżnił rok 1933-ci, nadając mu miano „sławnego, wiekopomnego roku".

Petrowski, przewodniczący wszechukraińskiego CIK'a mówił na XVII kongresie partji o naprężeniu stosunków narodowościowych na Ukrainie w sposób następujący: „Było nam bardzo ciężko walczyć z wyłomem na odcinku narodowościowym. W swoim czasie C. K. K. P. B. U. i cała nasza partja została zaatakowana przez nacjonalistów, lecz ataki te zawdzięczając kierownictwu Kaganowicza zostały odparte. W ostatnich zaś latach nie mogliśmy tak łatwo odpierać ofenzywy nacjonalistycznej, ponieważ na czele opozycji narodowej stanął stary bolszewik, Skrypnik a za jego plecami ukrywały się żywioły nacjonalistyczne, usiłując z wewnątrz uczynić wyłom w twierdzy Związku Sowieckiego". Jak widzimy, Petrowski dość pesymistycznie ocenił możliwości odparcia defenzywy żywiołów nacjonalistycznych partji, „jednakowoż pomoc od C. K. W. K. P. i wydelegowanie od nas znanych towarzyszy było zupełnie na czasie. Obecnie likwidujemy niedociągnięcia na odcinku gospodarczym a G. P. U. na czele z towarzyszem Balickim wykryło i likwiduje kontrrewolucję". Otóż z tego by wynikało, że K. P. B. U. własnemi siłami nie byłaby w stanie oprzeć się żywiołom nacjonalistycznym i jedynie pomoc z Moskwy zdołała uratować sytuację. Postyszew w swojem sprawozdaniu politycznem, wygłoszonem na zjeździe K. P. B. U. 20.I. r. b. przedstawił

chronologicznie etapy wzmagania się ruchu narodowego i opozycji nacjonalistycznej w łonie K. P. B. U. Proces S. W. U. — powiedział Postyszew — był poważnym sygnałem dla K. P. B. U. Z procesu tego dowiedzieliśmy się, że nacjonalistyczna kontrrewolucja przystąpiła do koncentracji swojej pracy tutaj na radzieckiej Ukrainie i że taktyka nacjonalistów polega na tem, aby przesuwać swoich ludzi wszędzie, gdzie tylko można do instytucji i urzędów, do partji, do Komsomołu, do szkoły i t. d. W r. 1931 K. P. B. U. otrzymała drugi nadzwyczaj głośny i alarmujący sygnał. W tym bowiem roku wykryto t. zw. ukraińskie centrum narodowe, przedstawiające blok ukraińskich i galicyjskich partyj nacjonalistycznych. Kierownikami tej organizacji byli Czeczel, Hołubowicz, Mazurenko, Lizaniwski, Chryściuk, Jaworski, oraz inni. Była to nacjonalistyczna faszystowska organizacja, która postawiła sobie za cel połączenie wszystkich żywiołów nacjonalistycznych i przygotowanie powstania na Ukrainie. O tem centrum narodowem szef G. P. U. Balicki powiedział w swojej mowie, że był to blok ukraińskich nacjonalistycznych partyj a więc ukapistów, barotbistów, eserowców, socjalnych demokratów i innych. Kosior o tej organizacji mówił m. in., że należeli do niej oprócz wyżej wymienionych prof. Hruszewski i Kosak. Elementy nacjonalistyczne, według mowy Postyszewa, ujawniały szczególną aktywność w roku 1931 i 1932, przenikając i opanowując coraz nowe odcinki budownictwa socjalistycznego. Na początku 1933 r. G. P. U. wykryło nową organizację, istniejącą pod nazwą U. W. O.

Tak więc z oświadczeń wybitnych przedstawicieli władzy sowieckiej widzimy, że wbrew optymistycznym przewidywaniom rok 1930 był początkiem wzmożonej akcji nacjonalistycznej, która objęła już nietylko przeciwników politycznych komunizmu, lecz również i komunistów narodowości ukraińskiej. Kulminacyjnym punktem fermentów nacjonalistycznych wewnątrz partji była sprawa komisarza Skrypnika. Zdaniem Kosiora stary bolszewik Skrypnik przeżył przeobrażenie ideowe i ze stanowiska komunistycznego przeszedł wyraźnie na platformę nacjonalistyczną, oraz przyczynił się do skrystalizowania całej grupy „uchyleńców“ nacjonalistycznych, której był ideologiem. Jako członków tej grupy wymienił Kosior szereg nazwisk znanych komunistów ukraińskich, jak np. Ryczycki, Awdzijenko, Sirko, Tur, Wołoch, Jałowy. Elementy te pod pozorem bolszewickiej ukrainizacji usiłowały w rzeczywistości dokonać, jak twierdzi Kosior, petluryzacji aparatu państwowego i wzmocnić ukraińską kulturę nacjonalistyczną. O działalności Skrypnika Postyszew powiedział, że przykład Skrypnika udowodni, że *wszelka próba komunistów pogodzić internacjonalizm proletarjacki z nacjonalizmem, prowadzi go do kontrrewolucji nacjonalistycznej. Komunista w tym wypadku ulega nacjonalizmowi.* Poiltyczne stanowisko Skrypnika w ostatnich latach ujawniało się w tem, że wszystko wszechzwiązkowe spotykał on bagnetem. Skrypnik usiłował wbić klin w związek republik sowieckich, prowadził przymusową ukrainizacją szkoły i popierał komunistów nacjonalistów, broniąc ich przed represjami. Opozycja Skrypnika była pośredniem kontynuowaniem opozycji Szumskiego z r. 1927. Jak szumskizm, tak i opozycja Skrypnika żywiła się temi samemi korzeniami i sokami. I jeden i drugi pracowali na rzecz oderwania Ukrainy od Z. S. S. R. Trudno nawet ocenić znaczenie rozgromu nacjonalistycznego odchylenia Skrypnika — oświadczył Postyszew. Mówiąc o taktyce opozycjonistów ukraińskich Postyszew przedstawił system powolnego opanowywania poszczególnym urzędów i instytucyj sowieckich. Weźmiemy np. — mówił Postyszew — sektor Narkomosu. Już w roku 1925 kierownikiem tego sektoru był Matwij Jaworski. Usunięto Jaworskiego — został mianowany Ozerski, też nacjonalista, odszedł Ozerski dostał się na to stanowisko Konik a wszyscy oni, jak wykazało się obecnie, byli członkami U. W. O. a nawet kierownikami tej organizacji. A oto drugi przykład z urzędem pełnomocnika komisarjatu spraw zagranicznych w Charkowie. W 1924 r. pełnomocnikiem tym był Maksimowicz, odszedł Maksimowicz, stanowisko objął Petrenko, a po Petrence — Tur. Wszystko to są członkowie U. O. W.[1]). I tak prawie na wszystkich odcinkach nacjonaliści ukraińscy przestrzegali zasady organizacyjnej kolejności opanowanego raz urzędu, którego nie chcieli wypuścić ze swoich rąk.

O źródłach fermentów narodowych na Ukrainie prawie wszyscy przywódcy komunizmu różnemi słowami mówią jedno i to samo. Tak np. Kosior powiedział, że na Ukrainie pod względem narodowościowym ujawnił się wzajemny wpływ dwuch zjawisk. Z jednej strony akcja nacjonalistyczna organizacyj kontrrewolucyjnych a z drugiej — skrystalizowanie odchylenia nacjonalistycznego w samem łonie partji. Drugim etapem było złączenie tego uchylenia nacjonalistycznego z kontrrewolucjonistami. Mniejwięcej to samo mówi Postyszew twierdząc, że walka o urzeczywistnienie leninowskiej polityki narodowościowej szła w dwuch kierunkach: pierwszym celem było wytępienie otwartej kontrrewolucji nacjonalistycznej, działającej pod kierownictwem Konowalca, Liwickiego, Szeptyckiego, Skoropadskiego i t. d. a drugim celem było zdemaskowanie i wyniszczenie nacjonalistycznego odchylenia Skrypnika. Postyszew podał szereg faktów. W komisarjacie rolnictwa w okresie kilku lat działała grupa kontrrewolucjonistów, której członkowie zajmowali stanowiska członków kolegjum, naczelników sekcji, kierowników wydziałów. Ludzie ci w specjalnym celu opanowali komisarjat rolnictwa, aby na odcinku rolniczym zorganizować sabotaż rolny. To samo działo się w komisarjacie oświaty, gdzie niektóre urzędy zajmowali petlurowcy. To samo działo się w Akademji Nauk i na innych odcinkach. Nieco inaczej przedstawił całą sprawę szef G. P. U. Balicki. Podczas gdy poprzedni mówcy uważali za stosowne podzielić fermenty narodowe w Ukrainie na dwie zasadnicze kategorje, Balicki uczynił anilizę tych zjawisk pod względem organizacyjnym. W roku 1933, oświadczył Balicki, pięść G. P. U. uderzyła w dwuch kierunkach: po pierwsze należało zniszczyć ugrupowania nacjonalistyczne i przeciwsowieckie na peryferjach, to znaczy na wsi, gdyż właśnie te ugrupowania organizowały sabotaż rolny, po drugie trzeba było rozgromić kierownicze centra nacjonalistyczne lub też blok ukraińskich partyj nacjonalistycznych.

Postyszew poddał głębszej analizie sytuację polityczną i narodowościową w Ukrainie w r. 1933. Walka klasowa w Ukrainie — mówił Postyszew — posiada swoje odrębne swoiste cechy odróżniające teren ukraiński od reszty Z. S. S. R. Pierwsza osobliwość terenu ukraińskiego polega na tem, że wróg klasowy w Ukrainie maskuje swoją akcję przeciwko budownictwu socjalistycznemu sztandarem narodowym i hasłami szowinistycznemi. Drugą osobliwością jest, że ukraiński kułak przeszedł wielką szkołę walki przeciwko władzy sowieckiej, ponieważ tutaj w Ukrainie wojna domowa była szczególnie zaciętą a bandytyzm polityczny działał bardzo długo. Trzecia osobliwość jest ta, że w Ukrainie osiadło najwięcej resztek rozmaitych organizacyj kontrrewolucyjnych, które skoncentrowały swoją działalnść na tym terenie ze względu na bliskość granicy zachodniej. Czwartą osobliwo-

---

Są to naogół niewątpliwe przechwałki i „strachy“ siane przez G. P. U., celem mobilizacji uwagi czynników sow. dla walki z *wewnętrzną narodową opozycją ukr., nie posiadającą żadnych związków ani z U. W. O. ani wogóle z zagranicą.* Red.

ścią jest ta okoliczność, że Ukraina jest nadal objektem zachłanności rozmaitych sztabów interwencyjnych i znajduje się pod ich specjalną uwagą. I wreszcie piąta osobliwość polega na tem, że wszelkiego rodzaju opozycjoniści uprawiający opozycję w ogólnych partyjnych zagadnieniach zwykle na Ukrainie łączą się z elementami nacjonalistycznemi w szeregach partji.

Wreszcie zanotować musimy moment polityczny w ocenie fermentów narodowych przez czynniki komunistyczne. Dowódca armji sowieckiej w Ukrainie Jakir oświadczył na XII zjeździe K. P. B. U., że należy zwrócić uwagę na granice zachodnie, skąd przedostaje się bardzo dużo rozmaitych przeciwników ustroju sowieckiego. Można wyraźnie zobaczyć rękę niemieckich norodowych socjalistów i polskich faszystów w tej robocie. Nie trzeba zapominać, że Ukraina dotychczas przyciąga szczególną uwagę kapitalistycznego Zachodu. Gdyby Bolicki, mówi Jakir, miał więcej czasu, mógłby on wiele ciekawych rzeczy opowiedzieć i udowodnić, że nici kontrrewolucji ukraińskiej prowadzą do Monachjum, do Berlina a nawet do Polski, której rząd w ostatnim czasie tak delikatnie z nami rozmawia.

Tak więc przedstawia się sytuacja narodowościowa i polityczna na Ukrainie w oświetleniu komunistycznem. Jak powiedzieliśmy już, rok 1933-ci był jakgdyby przełomowym, albo też, jak powiedział Lubczenko, sławnym i wiekopomnym. Chronologicznie bieg wypadków był następujący w tym roku. W grudniu 1932 r. stało się jasnem, że zarówno plan dostaw zbożowych trzykrotnie zmniejszany w ciągu roku, jak i inne plany gospodarcze nie mogą być na Ukrainie wykonane. Wobec tego stanu rzeczy Politbiuro W. K. P. a następnie C. K. W. K. P. specjalnie obradowały nad położeniem wytworzonem na Ukrainie i w dniu 24 stycznia 1933 r. C. K. powzięło rezolucję, stwierdzającą, że K. P. B. U. nie sprostała swym zadaniom, ujawniła brak czujności klasowej i dopuściła do poważnych niedociągnięć na odcinku gospodarczym. Jednocześnie C. K. W. K. P. wydelegował na Ukrainę ekipę wypróbowanych i doświadczonych komunistów z Postyszewem na czele. Dokonano licznych zmian na wyższych stanowiskach republiki ukraińskiej, głównie w aparacie partyjnym, od którego, jak wiadomo, uzależniona jest działalność organów rządowych. Oprócz Postyszewa, który objął urząd drugiego sekretarza C. K. K. P. B. U., jednocześnie stanowiska sekretarzy charkowskiej krajowej i miejskiej organizacji wysłano Chatajewicza do Dniepropietrowska. Pozatem polecono dawnemu szefowi G. P. U. na Ukrainie Balickiemu, który od dwuch lat zajmował stanowisko zastępcy Menżyńskiego w Moskwie, powrócić do Charkowa. Należy zaznaczyć, że charkowska organizacja K. P. B. U., jak również kierownicze koła K. P. B. U. nie podporządkowały się odrazu wysłannikom z Moskwy. Dopiero po energicznych zabiegach Postyszewa w Charkowie K. P. B. U. upokorzyło się, uznało swoje błędy a jednocześnie wyraziła radość z powodu wzmocnienia swoich kierowniczych organów przez wydelegowanie z Moskwy Postyszewa i innych. Tak właśnie rozpoczął się sławny i wiekopomny w sowieckiej polityce narodowościowej 1933 rok.

Utarczki i zakulisowe intrygi w K. P. B. U. skierowane przeciwko zamierzonej dyktaturze Postyszewa trwały przez dwa miesiące i dopiero w marcu sabotaż komunistów ukraińskich został ostatecznie przełamany i wysłana na Ukrainę ekipa moskiewskich komunistów uzyskała całkowitą swobodę działania. Należało przedewszystkiem skierować swoje wysiłki przeciwko Skrypnikowi i wszystkim tym, którzy należeli do jego grupy. Usuwanie komunistów ukraińskich względnie członów grupy Skrypnika ze stanowisk, oraz z partji przybrało masowy charakter. Sam przecież Postyszew oświadczył w listopadzie ub. r., że usunięto z partji 26.400 nacjonalistów, petlurowców i kontrrewolucjonistów. W centralnych instytucjach w Charkowie usunięto 2 i pół tysiąca petlurowców. Na 390 rejonów administracyjnych Ukrainy usunięto 237 sekretarzy ośrodków partyjnych, 249 przewodniczących rejonowych komitetów wykonawczych, 158 prezesów rejonowych komisyj kontrolnych i 1300 pełnomocników komsomołu. Rozmiary więc „czystki“ można powiedzieć przewyższyły wszystko co było dotychczas na Ukrainie pod tym względem. Wytworzyła się atmosfera dla Ukraińców komunistów bardzo ciężka. W tych warunkach rozległ się tragiczny strzał poety Chwilowego, który popełnił samobójstwo 13 maja a w niespełna dwa miesiące w Moskwie popełnił samobójstwo stary bolszewik i twórca konstytucji sowieckiej komisarz Skrypnik.

Oprócz środków prewencyjnych i represyj zastosowano szereg środków pozytywnych, stanowiących właśnie nowy etap w polityce narodowościowej. Rozszerzono znacznie dekret z 1926 r. o równouprawnieniu języków mniejszościowych z językiem ukraińskim, co w praktyce oznaczało przywrócenie języka rosyjskiego w życiu publicznem. Jednocześnie zmniejszono zasięg ukrainizacji zwłaszcza w okręgach robotniczych. Wysunięto tezę, że nie można narzucać robotnikom Ukrainy języka ukraińskiego. Teza ta stoi w sprzeczności do dawnej zasady sowieckiej polityki narodowościowej o wciąganiu proletarjatu do procesu budowy ukraińskiej kultury socjalistycznej. W szkolnictwie wprowadzono t. zw. plebiscyt szkolny wśród dzieci, które powinny decydować o języku nauczania i wreszcie jako logiczne zakończenia nowego kursu postanowiono przenieść stolicę republiki ukraińskiej z Charkowa do Kijowa, to znaczy z ośrodka przemysłowego do rolniczej części Ukrainy. Nie wypadało bowiem zdejmować szyldu ukrainizacyjnego w mieście, gdzie znajduje się rząd republiki ukraińskiej. A po przeniesieniu tego rządu do Kijowa teza równouprawnienia języka rosyjskiego z ukraińskim może być wprowadzona bez żadnych skrupułów w życie w przemysłowych ośrodkach Ukrainy.

Wreszcie należy wymienić teoretyczne inowacje w sowieckiej polityce narodowościowej. Dotychczas panowała teza, że rosyjski wielkomocarstwowy szowinizm jest bardziej niebezpieczny dla państwa sowieckiego, aniżeli miejscowy nacjonalizm ukraiński. Obecnie teza ta uległa radykalnej zmianie, gdyż uznano, że nacjonalizm ukraiński na terenie Ukrainy jest bardziej niebezpiecznym aniżeli szowinizm rosyjski. Dodatek do tej formułki, mówiący o tem, że w stosunku do całego ZSSR wielkomocarstwowy szowinizm rosyjski w dalszym ciągu stanowi większe niebezpieczeństwo, w niczem nie zmienia znaczenia dokonanej zmiany w stosunku komunizmu do nacjonalizmu ukraińskiego. Przyjęcie tej tezy, jako obowiązkowej na Ukrainie jest niczem innem, jak usprawiedliwieniem tych ostrych represyj, które zastosowano wobec żywiołów ukraińskich w partji komunistycznej.

Elastyczność pojęć w zakresie polityki narodowościowej, zwłaszcza jeśli chodzi o rozstrzygnięcie pytania, który nacjonalizm jest bardziej niebezpieczny dla komunizmu — rosyjski, czy ukraiński, uwidoczniła się m. in. w przemówieniu Stalina na XVIII kongresie partji. Stalin dał następujące uzasadnienie teoretyczne stanowiska partji w zagadnieniu narodowościowem: w zakresie zagadnienia narodowościowego wśród części członów partji daje się zauważyć pewne zamieszanie poglądów, co jest bardzo niebezpiecznem. Należy zaznaczyć, że pierwiastek kapitalizmu w świadomości ludzi jest o wiele trwalszy na odcinku narodowościowym, aniżeli na każdym innym. Elementy kapitalistyczne mają możność maskować się w strój narodowy. Wiele osób myśli, że upadek i grzech Skrypnika stanowi wyjątek, tymczasem nie jest to wcale wyjątkiem w Ukrainie. Odchylenie do nacjonalizmu odźwierciadla w sobie dążenie swej narodowej burżuazji do

podminowania ustroju sowieckiego i do odnowienia kapitalizmu. Obecnie sprzeczamy się o to, jakie odchylenie stanowi większe niebezpieczeństwo — rosyjski nacjonalizm, czy miejscowy. W obecnych warunkach jest to dyskusja formalna i bezprzedmiotowa. Byłoby niemądrem ustalać na wszystkie czasy i dla wszystkich warunków gotową receptę o głównem i drugorzędnem niebezpieczeństwie danego nacjonalizmu. Bardziej niebezpiecznem jest to odchylenie, przeciwko któremu zaprzestano walczyć i które wskutek tego wyrosło do niebezpieczeństwa o znaczeniu państwowem. W Ukrainie jeszcze niedawno odchylenie nacjonalistyczne nie stanowiło głównego niebezpieczeństwa. Jednakowoż z chwilą kiedy zaprzestano zwalczać to odchylenie, dając mu możność do połączenia się z żywiołami interwencjonistycznemi, odchylenie to stało się głównem niebezpieczeństwem. Wkońcu Stalin doradza, aby przy pomocy analizy marksistowskiej rozstrzygać ten problem każdorazowo dla pewnego okresu. W ten sposób pojęcie większego niebezpieczeństwa tego lub innego nacjonalizmu, uzależnia się od sytuacji politycznej i gospodarczej danego okresu. Z tego wynika właśnie elastyczność sowieckiej polityki narodowościowej, jej zmienność oraz jej praktyczny charakter.

Jak przedstawia się praktyczny efekt nowego zwrotu w sowieckiej polityce narodowościowej? Były komisarz inspekcji robotniczo-włościańskiej Suchomlin oświadczył na kongresie partyjnym, że w 4 krajowych organizacjach K. P. B. U. (kijowska, odeska, winnicka i donecka) na ogólną liczbę 267.907 członków usunięto z partji 51.713, to znaczy około 20%. Mamy dość wysoki procent wykluczonych — oświadczył Suchomlin. W obwodzie odeskim musielibyśmy wykluczyć z partji nawet członków komitetów partyjnych w kilku rejonach. W obwodzie winnickim usunęliśmy 36 prezesów rejonowych komisyj kontroli. Znaczenie tych liczb przytoczonych przez Suchomlina, stanie się jasnem, jeśli uwzględnimy, że miało to miejsce zaledwie w jednym roku, a tymczasem w okresie trzyletnim od 11 do 12 zjazdu K. P. B. U. usuniętych było z partji w całej Ukrainie tylko 6352 odchyleńców. Widzimy wtedy, że efekt działalności Postyszewa był bardzo poważnym pod względem ilościowym. Czy jednak zastosowane represje osiągnęły swój cel, to jest inne pytanie, na które odpowiedź znajdujemy w charkowskim „Komuniście". Otóż w końcu 1933 r. na zgromadzeniu partyjnej jaczejki wszechukraińskiego instytutu marksizmu i leninizmu, członek prezydjum Naumow wystąpił z kontrrewolucyjnem przemówieniem — jak pisze „Komunist" — w którem twierdził, wbrew uchwałom partji, że nacjonalizm ukraiński nie stanowi głównego niebezpieczeństwa i wogóle nie jest szkodliwym dla komunizmu. Na zebraniu kolektywu ukraińskiego wydawnictwa państwowego mniej więcej analogiczne mowy wygłaszają Iwan Tkaczuk i były redaktor „Komunista" Eugenjusz Kasjanenko. Obydwaj poddali krytyce obecny kierunek zaniechania ukrainizacji. Tego rodzaju wystąpienia miały miejsce nietylko w Charkowie, lecz i na prowincji. Tak np. na zebraniu aktywu partyjnego w Stalinie, kierownik Kultpropu, fabryki im. Stalina, członek partji, robotnik Sływenko oświadczył, że nowe zarządzenia władz i partyj w zakresie polityki narodowościowej godzą w interesy Ukrainy i kompromitują komunizm w oczach robotników ukraińskich. Wreszcie do zanotowania jest niezwykle interesujący wypadek w zagłębiu Donieckim w miejscowości Gryszyno, gdzie zebranie aktywu partyjnego, składającego się z samych robotników, uchwaliło rezolucję o tem, że wielkomocarstwowy szowinizm rosyjski przedstawia na Ukrainie główne niebezpieczeństwo.

Wreszcie interesujące wystąpienie miało miejsce na zebraniu aktywu partyjnego komisarjatu sprawiedliwości, w którym uprzednio przeprowadzono dokładną weryfikację i wydalono szereg Ukraińców, jak np. Czechawicza, Romaniuka, Ersteniuka. Na zebraniu tem członek jaczejki partyjnej Samijłenko wygłosił przemówienie zakwalifikowane przez „Komunist" jako nacjonalistyczne. Samijlenko oświadczył, że wszelkie problematy i sprawy dotyczące Ukrainy i K. P. B. U. powinni rozstrzygać tylko komuniści ukraińscy a natomiast rosyjscy towarzysze nie powinni wtrącać się do wewnętrznych spraw ukraińskich. Tezę tą poparł drugi urzędnik komisarjatu i członek partji Kowalenko a sekretarz jaczejki Ciukow, jak również wszyscy obecni na zebraniu wcale nie zareagowali przeciwko temu wystąpieniu jakgdyby solidaryzując się. Z tych kilku faktów widzimy, że po represjach Postyszewa i po wprowadzeniu nowych tendencyj w sowieckiej polityce narodowościowej właściwie nic się nie zmieniło. Fermenty na tle narodowościowem nadal nie ustają. Prądy nacjonalistyczne ujawniają się to na jednym, to na innym odcinku i wytwarza się wrażenie, że wiekopomny rok 1933 nie wniósł uspokojenia i jakiejś stabilizacji w zakresie stosunków narodowościowych na Ukrainie. Ten płynny stan ujawnił się podczas dyskusji na XII kongresie K. P. B. U. w pierwszej połowie stycznia r. b. Tak np. sekretarz partyjnego komitetu w Mariupolu nad morzem Azowskiem Pelewin oświadczył, że czujność rewolucyjna w kierowniczych organach partyjnych nie była dostateczna. Można to stwierdzić faktami ostatnich dni, kiedy wykryliśmy w partyjnej organizacji w Mariupolu gniazdo ukraińskiego nacjonalizmu kontrrewolucyjnego. Mariupol leży, jak wiadomo, na samem południu Ukrainy. A oto przedstawiciel jednego z północnych okręgów, Starobielskiego Worobjew w swojem przemówieniu powiedział, że właśnie w północnych częściach Ukrainy wróg klasowy wyrządził nam wielkie szkody. Mieliśmy tutaj i mamy obecnie otwarte wystąpienia petlurowskich i innych elementów kontrrewolucyjnych. Zwalczanie nacjonalizmu ukraińskiego w naszym okręgu nabiera specjalnego znaczenia. Widzimy wtedy, że od południowych rejonów Ukrainy aż do północnych przeciąga się niewidoczna nić napięcia narodowościowego, które, jak dotychczas nietylko że nie wygasa a wręcz przeciwnie nadal ujawnia się w sposób zupełnie wyraźny.

Rozpowszechnione jest zdanie, że pomimo ujemnych zjawisk w ZSSR tworzy się typ nowego człowieka, wychowanego w warunkach sowieckich i ujawniającego nowe cechy. Jest to oczywiście do pewnego stopnia przesada. Jednakowoż jeśli chodzi o Ukrainę, istotnie wytworzył się typ nowego Ukraińca, świadomego interesów narodowych, typ człowieka, w którym pierwiastek narodowy powoli odnosi zwycięstwo nad zaszczepioną mu ideą komunistyczną, człowieka zahartowanego w nowych warunkach codziennej walki o byt narodowy, człowieka stosującego zupełnie inne środki i metody walki, aniżeli to miało miejsce dotychczas, człowieka o zupełnie odmiennej psychologji, o całkiem innem nastawieniu, widzącego swój cel w powolnej może, lecz tembardziej ugruntowanej emancypacji Ukrainy pod względem politycznym i narodowym.

Tego nowego człowieka, wychowanego w nowej generacji ukraińskiej nazywają w Ukrainie jedni nacjonal-bolszewikiem, drudzy — czerwonym faszystą. W obydwu tych pojęciach jakgdyby ścierają się dwa światopoglądy: narodowość i komunizm. A przecież słyszeliśmy pesymistyczną uwagę Postyszewa o tem, że komunista, który usiłuje pogodzić komunizm z nacjonalizmem ulega temu ostatniemu. I to właśnie jest źródłem fermentów narodowych w Ukrainie, fermentów posiadających charakter permanentny i długotrwały. Pierwiastek bowiem narodowy nigdy nie wygasa.

Dymitr Doroszenko
Praha

Wacław Lipiński

(Kilka wspomnień i uwag). *(Dokończenie).*

Czy była ukraińskość Lipińskiego stratą czy zyskiem dla polskości? Tu już muszę całkowicie zgodzić się na rozwiązanie, jakie daje tej kwestji szanowny autor. Podkreślę tylko specjalnie myśl jego, że historja narodów polskiego i ukraińskiego tak się złożyła, że, jak powiada za Polaków autor, „daliśmy dotychczas stosunkowo niedużo narodom postronnym, wzięliśmy ogromne mnóstwo". Ale, jakkolwiek Polacy dali Ukraińcom mniej, niźli wzięli, jeśli wziąć pod uwagę czasy nowsze, można powiedzieć, że dali oni non multu sed multum. Dosyć wspomnieć nazwiska W. Antonowicza i W. Lipińskiego. Godzę się również całkiem z poglądem p. Bocheńskiego, że „wpływ Lipińskiego, idący w kierunku pozbawienia narodu ukraińskiego charakterystycznego dlań in-



Wacław Lipiński.

feriority complex w stosunku do narodów zachodnich, i w kierunku nawiązania do twórczych a nie destrukcyjnych tradycyj dziejowych, uznać musimy za bezsprzecznie dodatni. Ponieważ zaś podniesienie stopnia kultury danego kraju będzie zawsze korzystne dla jego sąsiadów, przeto bez goryczy możemy już spojrzeć na twórczość szlachcica ziemi nurskiej, ideologa szlacheckości i konserwatyzmu na Ukrainie".

Ale dalej, gdy idzie o charakter i zasięg wpływów Lipińskiego na ideologję ukraińską, muszę się z p. Bocheńskim gruntownie poróżnić! Dla p. Bocheńskiego jest niemal absurdem, że taki teoretyk konserwatyzmu, jak Lipiński, zjawił się pośród „narodu najbardziej demokratycznego w całej Europie, pozbawionego wszelkich tradycyj i wszelkiej pańsko-szlacheckiej kultury". Niech mi wybaczy szanowny autor, ale tu, co słowo, to jakieś nieporozumienie. Właśnie wyobrażenie co do jakiejś wrodzonej i bezgranicznej demokratyczności narodu ukraińskiego należy dzisiaj do legend, nad rozbiciem których nikt tak bardzo się nie trudził, jak ś. p. Lipiński. Rzecz zrozumiała, iż dla pewnych ugrupowań politycznych wśród społeczeństwa ukraińskiego, które już stały się konserwatywnemi w swojem upartem przytrzymywaniu się haseł politycznych, które niegdyś były postępowemi, a dzisiaj już przestarzały, „demokratyczność" narodu ukraińskiego wydaje się być uświęconą przez cały bieg historji. Ale jeśli spojrzeć spokojnem, bezstronnem okiem, można się przekonać, że historja właśnie daje bardzo mało podstaw dla takiego sądu. Coprawda, by dyskutować o tem, wedle wszelkich prawideł, trzeba byłoby zatrzymać się w definicji pojęcia „demokratyzmu" i różnych związanych z niem pytaniach ,ale i tak już zanadto nadużywam gościnności redakcji „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego", ażeby zabierać miejsce na sprzeczki teoretyczne. Ograniczę się tylko tem: poprostu łączą indywidualizm ukraiński z demokratyzmem a demokratyzm z respublikanizmem. Lecz historja nas uczy, że tradycyjną właściwością narodu ukraińskiego nie był respublikanizm a monarchizm. Wystarczy przypomnieć jakimi szczerymi i głębokimi socjalistami byli kozacy i jak wysoko u nich był stawiany majestat królewskiej a później carskiej władzy. Ten monarchizm masy kozackiej podkreślają z jednej strony Drohomanow, mówiąc, że „w Ukrainie, albo dokładniej w Ukrainie kozackiej, do połączenia się z Moskwą i potem, ludowładztwo znajdowało się tylko u dołu, u góry zaś była monarchja" („Hromada" 1879 r. Nr. 4. str. 99), z drugiej — historyk rosyjski, marksista, M. Pokrowskij, który powiada, że „jeżeli Bohdan Chmielnicki posiadał jakiś ideał polityczny, idący dalej niż znane mu z doświadczenia formy państwowości, to nie był to ideał ludowładztwa, lecz centralistycznej monarchji absolutnej z dyktaturą wojskową na czele, bo tylko takie ideały mogły wychować Zaporoże" („Russkaja istorija s drewniejszych wremion" tom II. Moskwa 1933 r. str. 191). Przytoczę też i myśl P. Kulisza, który pisał, że dla narodu ukraińskiego monarchizm jest ideałem prawdy na ziemi i że ideał ten wyrobiły bynajmniej nie niski stan socjalny i ciemnota wieśniaka ukrańskiego: wieśniak ten ma tak wysokie poczucie swej godności ludzkiej, iż, według niego, nietylko car lecz i sam Bóg może z nim bezpośrednio rozmawiać („Istorija wozsojedinienija Rusi", t. II, 1874, str. 26).

Każdy, kto pamięta idealizowanie przez lud ukraiński „batki-carja" w Rosji i „taty-cesarza" w Austrji, musi przyznać, że Drohomanow, Kulisz i Paprowskij mieli rację i, możliwe, nie było przypadkowe, że ostatnimi i właściwie jedynymi obrońcami upadającego caratu w Rosji byli nieszczęśni chłopi ukraińscy, którzy, jako policjanci, bili się na ulicach i na dachach Petersburga w pierwsze dni rewolucji 1917 r. i zostali zwyciężeni przez petersburską zgraję uliczną.

Tradycyjny monarchizm ukraiński nie zaprzecza także tradycyjnej ukraińskiej buntowniczości stepowej, która odgrywała i dotychczas odgrywa tragiczną rolę w historji narodu ukraińskiego, doprowadzając do tego, że wszystkie jego porywy wolnościowe kończyły się jeszcze większą niewolą. Jest to, naszem zdaniem, wpływ żywiołu stepowego, gdyż

buntowniczość ta mniej się przejawia na północno-wschodnich ziemiach ukraińskich, a klasyczny swój wylew znalazła na Zaporożu.

O braku wszelkiej kultury pańsko-szlacheckiej p. Bocheński zdaje się powiedział zbyt mocno, jeśli przypomnimy warstwę rycersko-drażynną w czasach książęcych, magnatów ukraińskich z okresu polsko-litewskiego i wreszcie starszyznę ukraińską z doby Hetmańszczyzny XVII — XVIII w., która przekształciła się w „dworianstwo" XIX w.

Ta szlachta ukraińska na Hetmańszczyźnie i w Ukrainie Słobodzkiej — również na całem lewobrzeżu — utworzyła się zupełnie na wzór szlachectwa polskiego (jeszcze w drugiej połowie XVII r. kadry starszyzny kozackiej składały się w znacznej mierze z byłej szlachty, która za ideał swój uważała szlachecką Rzecz-Pospolitą Ukraińską) i całkowicie przyswoiło jego ideologję i jego dążenia socjalno-polityczne. Jeżeli była jakaś różnica między szlachtą ukraińską i polską to tylko wynikająca z tego, że szlachta ukraińska miała jako suwerena absolutnego cara rosyjskiego, a szlachta polska — konstytucyjnego króla obieralnego. Tak samo odsunąwszy na drugi plan mieszczaństwo, tak samo zbudowawszy swój dobrobyt ekonomiczny na przymusowej pracy chłopów pańszczyźnianych, szlachta ukraińska za cenę swych przywilejów klasowych sprzedała autonomję polityczną kraju, tracąc temsamem swoje znaczenie przewodniczącej warstwy narodowej. Można spostrzeć bardzo ciekawą analogję między tym dekadensem szlachty polskiej i ukraińskiej. Gdy w drugiej połowie XVIII w. wśród szlachty polskiej rozpoczęła się zdrowa reakcja, przejawiająca się w próbie reform i w bohaterskiej walce o uratowanie niepodległości państwa, — analogiczne zjawisko konstatujemy i wśród szlachty ukraińskiej, chociaż w daleko słabszej mierze: mam na myśli obronę autonomji przez Gr. Połetykę, misję B. Kapnysta w Berlinie w 1791 r., wreszcie konspiracje i frondy polityczne w pierwszej ćwierci XIX w. Mimo wszystkie swe „grzechy" względem własnego narodu, szlachta ukraińska zachowała historyczną tradycję ukraińskich zmagań wyzwoleńczych a na gruncie połączenia tych tradycyj z nowemi ideami narodowemi, przyniesionemi z Zachodu, właściwie i wyrosło ukraińskie odrodzenie narodowe w XIX wieku. Szlachta ukraińska w swej masie już w latach 40-tych została zrusyfikowana i odcięta od tego narodu, jednak faktem jest, iż w przeciągu całego XIX w. wydawała ona z pośród siebie wybitnych działaczy ruchu ukraińskiego i mecenasów kultury ukraińskiej.

Szlachta ukraińska jeszcze w początku XVIII w. wytworzyła zupełnie „pańsko-szlachecką" kulturę, typu polskiego, stojącą mało niżej od ówczesnej kultury polskiej a w każdym razie znacznie wyżej od kultury szlachty rosyjskiej, choć ta ostatnia, pod nahajką Piotra, włożyła peruki i francuskie kamizelki. I blask tej „pańskiej" kultury ukraińskiej imponował jeszcze Szewczence w pierwszym okresie jego twórczości, gdy przed jego wyobraźnią

„Pysznymy riadamy
Wystupajut' otamany,
Sotnyky z panamy,
I hetmany — wsi w zołoti",

gdy Hetmańszczyzna była mu jeszcze „święta" i marzył, że w stepach Ukrainy kiedyś „błyśnie buława".

Nie zupełnie dokładnie przedstawia sobie p. Bocheński ewolucję ukraińskiego ruchu narodowego, jeżeli myśli, że „wiek XIX był w ruchu ukraińskim wiekiem nawskroś lewicowym". Wiemy, że do początku lat 40-tych wszyscy wybitniejsi przedstawiciele odrodzenia ukraińskiego jak Kotlarewśkyj, Hułak, Kwitka, Hrebinka, Metlinśkyj, później Maksymowycz, Storożenko, Moraczewśkyj i inni, byli głębokimi monarchistami i konserwatystami, a dalej — „lewy", czyli ludowy i radykalny kierunek przeplatał się z prądem umiarkowanym i konserwatywnym, którego najjaskrawszym przedstawicielem był Kulisz. Nie mówię nawet o Galicji, gdzie od lat 80-tych w obu obozach, ukrainofilskim i moskwofilskim, dominował kierunek konserwatywny. Bezsprzecznie, konserwatywna myśl w Ukrainie w ostatnich dziesiątkach lat wieku XIX i w początku w. XX była słaba i nieskrystalizowana; radykalizm socjalny, z czasów Antonowycza i Drahomanowa odtrącił ukraińskie elementy konserwatywne i, że tak powiem, popchnął je do rosyjskiego obozu państwowego. Tem tłumaczy się np. ewolucja takiego Gr. Hałahana, który w latach 50-tych był mecenasem ruchu ukraińskiego a w początkach lat 80-tych zaledwie zgodził się na podtrzymanie jedynego pisma ukraińskiego „Kijewskaja Starina". Należy zaznaczyć, że polityka rosyjska, bezwzględnie niszcząca wszelkie przejawy ukraińskiego życia narodowego, które zamykano w jeden nawias z życiem rewolucyjnem, albo zapędzała każdego aktywniejszego Ukraińca do obozu opozycyjnego, albo skłaniała go do zdradzenia swego poczucia narodowego i przejścia do obozu czysto rosyjskiego w imię „wyższych interesów państwowych", za którymi krył się zwyczajny egoizm klasowy. Jednakże istnieli i ukraińscy konserwatyści, którzy, zachowując swe sympatje narodowe, znaleźli się poza ogólnym frontem ukraińskim, nawskroś opozycyjnym i radykalnym. Lecz konserwatyści ci nie byli zorganizowani gdy wybuchła rewolucja 1917 r. Dopiero w jesieni tegoż roku rozpoczęły się próby organizowania się konserwatywnych elementów ukraińskich w formie „sojuzu chliborobiw", partji „chliborobiw-demokratiw", i inn. Na wiosnę 1918 r. elementy te doprowadziły do ogłoszenia hetmanatu w Ukrainie.

W akcji tej bierze udział i Lipiński, ale nieprawda, że Lipiński „sam jeden wytwarza prawe skrzydło myśli ukraińskiej, za jednym zamachem, silniejsze od całej poprzedniej myśli lewicowej" — jeżeli weźmiemy pod uwagę czasy do emigracji. W tem głównie była słaba strona konserwatywnego ruchu ukraińskiego w r. 1918, który znalazł swój wyraz w hetmanacie, że ruch ten nie miał jeszcze swojej ideologji, co przyznawał nieraz i sam Lipiński. Ideologja została stworzona przez Lipińskiego już wtedy, gdy Ukraińskie Państwo Hetmańskie upadło a jego działacze, wraz z działaczami kierunku lewicowego, znaleźli się na emigracji.

Rozumie się, nieprawdą też jest, że Lipiński był „twórcą myśli o niepodległości Ukrainy". Właśnie myśl ta nigdy nie umierała w ciągu całego XIX w., poczynając od tajnych stowarzyszeń w początkach tegoż stulecia aż do jego końca, gdy myśl ta była proklamowana przez młodzież ukraińską w Charkowie i we Lwowie jednocześnie[1]) a w 1900 r. ukazała się pierwsza broszura programowa Ukraińskiej Partji Rewolucyjnej, p. t. „Samostijna Ukraina" (autorem jej jest *adwokat* charkowski Mikołaj Michnowśkyj). Lipiński stał się gorącym zwolennikiem idei niepodległości Ukrainy, on ugruntował tę ideę swemi studjami historycznemi, był jednym z ojców duchowych „Związku Wyzwolenia Ukrainy", który odegrał tak doniosłą rolę w czasie Wielkiej Wojny, lecz twórcą samej myśli o niepodległość Ukrainy nie był i nigdy siebie za takiego nie uważał.

Lipiński był gorącym patrjotą ukraińskim w najlepszem tego słowa znaczeniu: kochał ziemię ukraińską i wszystkich tych, których uważał za wiernych synów tej ziemi; kochał cały naród ukraiński, nie mierząc swej miłości skalą ubóstwa czy zamożności. Gdy niepodległe Państwo Ukraińskie, w tworzeniu którego Lipiński brał najżywszy udział, po krótkim okresie istnienia rozpadło się w gruzy, tą ogromną tragedję narodową Lipiński odczuł tak głęboko, jak mało kto z patrjotów ukraińskich. I wtedy w głębi jego duszy zrodziła się myśl

[1]) O odrodzeniu idei niepodległości Ukrainy na przełomie XIX i XX w. obszerniej piszę w swojej „Istorii Ukrainy 1917 — 1924 rokiw", cz. I. Użhorod 1932 r., str. 29—30.

przewartościowaniu całej dotychczasowej działalności, znalezienia zarodków zła, zbadania zasadniczych przyczyn tragedji narodowej, znalezienie nowych dróg, któreby wywiodły naród z upadku. I jak wielki smutek i głęboki żal po katastrofie 1931 r. natchnął genjalną trójkę poetów polskich do zaklęcia w słowa apoteozy przeżytych walk, apoteozy wszystkich cierpień i męk złożonych na ołtarzu ojczyzny, skłonił do pozostawienia testamentu poetyckiego pokoleniom przyszłym, walczącym o te same wzniosłe i święte ideały, — tak samo tragedja szarpiąca duszę i serce wielkiego patrjoty ukraińskiego skłoniła go, iż całym zasobem rozumu i wszystkiemi fibrami swych nerwów tworzy nową ideologję ukraińką, — ideologję ukraińskiej monarchji, opartej na współpracy i na porozumieniu klas twórczych. Odrzuciwszy metody demokratyczno-respublikańskie, któremi nie powiodło się zbudować niepodległości Ukrainy (bo, zdaniem Lipińskiego, były niewłaściwe), Lipiński podnosi ideję monarchji w tradycyjnej formie hetmanatu a walce klasowej, głoszonej przez socjalistów, przeciwstawia kompromis klasowy. W swe najgłówniejsze dzieło „Łysty do bratiw — chliborobiw" włożył on nietylko głęboką myśl socjologa, ale i cały patos, cały poryw swej duszy, która płonęła i spłonęła w ogniu wielkiego żalu za Ukrainą. W tem leży największa atrakcyjność tej książki dla Ukraińców i szacunek do jej autora nawet ze strony tych, którzy nie podzielają jego zdania i z nim się nie zgadzają.

Lipiński ideje swe chciał zastosować i w praktyce, tworząc „Ukrainśkyj Sojuz Chliborobiw — Derżawnikiw", który miał skupić i zorganizować tę warstwę, która, zdaniem Lipińskiego, miała wziąć na siebie dzieło budowy przyszłej Ukrainy. Lecz jako praktyk Lipiński okazał się mniej szczęśliwy niż jako teoretyk. Wypadło mu pracować w warunkach emigracyjnych, które zasadniczo są mało podatne do zjednoczenia. Z tychże przyczyn „szkoła" Lipińskiego, jeżeli o takiej mówić można, nie osiągnęła pomyślnego rozwoju. Ogromnie, chociaż nie wyłącznie, przeszkodziła tu ciężka choroba Lipińskiego, pod wpływem której, pod koniec swego życia, poczynił on pewne kroki, którychby bezwzględnie się nie dopuścił, gdyby potrafił zachować równowagę swych sił duchowych z fizycznemi. Ale o rzeczach tych mówić jest jeszcze zawcześnie, zresztą nie mają one historycznego znaczenia dla naszego tematu.

Ideje Lipińskiego o narodzie i państwie ukraińskiem pozyskały gorących zwolenników na emigracji i w Galicji. Lecz wątpię czy tłumaczy się to, jak myśli p. Bocheński, „wyższością cywilizacyjną b. zaboru austrjackiego": sam przecie pisze, że „o wpływie na Ukrainę sowiecką w dzisiejszych warunkach niepodobna mówić", więc zasadniczo nie można robić porównań, które byłyby na miejscu tylko wtedy, gdyby w Ukrainie naddnieprzańskiej było wolno szerzyć dzieła Lipińskiego.

Pan Bocheński słusznie podkreśla wielki wpływ Lipińskiego na ukraińską myśl historyczną, chociaż przesadą jest, że „odkrył" on rzeczy, „o jakich do jego czasów nikomu się nie śniło". O udziale szlachty w powstaniu Chmielnickiego, o roli Jurija Nemirycza, było wiadome i wcześniejszym historykom, zarówno ukraińskim jak i polskim (m. in. Kulisz jeszcze w 1861 r. Nemirycza obrał za bohatera swego poematu historycznego „Wełyki prowody"), lecz Lipiński pierwszy zwrócił uwagę na *znaczenie* udziału szlachty w tworzeniu Państwa Kozacko - Ukraińskiego. Wielką jest zasługą Lipińskiego, że on pierwszy dokładnie zanalizował socjalny charakter starszyzny kozackiej z czasów Chmielnickiego i jego bliskich następców oraz najzupełniej dowiódł, że jedynie dzięki szlachcie ukraińskiej, powstanie, rozpoczęte jako zwykły bunt kozacki, zakończyło się stworzeniem odrębnego państwa ukraińskiego.

Kończąc swe uwagi, chcę jeszcze raz podkreślić, iż waga i znaczenie Lipińskiego w rozwoju nowoczesnego ruchu ukraińskiego tkwi nie tyle w jego planach i formułach praktycznych, ile w tych nowych zasadach, na których zbudował on swoją koncepcję państwowości ukraińskiej, w tych nowych perspektywach, które otworzył przed myślą ukraińską, a zwłaszcza w tem wysokiem podniesieniu ducha, który jedynie tylko jest w stanie zapalać serca, wypełniać nadzieją zmęczone dusze ludzkie i pobudzać do nowych zmagań za swoje ideały. Jest to misja, spełniana w starożytności przez proroków, a obecnie przez wielkich poetów narodowych, którzy nie dają dokładnych wskazówek i planów, lecz nakreślają *kierunek*, w którym mają iść narody, aby wywalczyć lepsze jutro.

Ze świata i z kraju

UROCZYSTY OBCHÓD 120-LECIA URODZIN TARASA SZEWCZENKI W WARSZAWIE.

W niedzielę dn. 11 marca o godz. 8-ej wieczór odbył się w sali Rady Miejskiej zorganizowany przez Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie uroczysty obchód ku czci Tarasa Szewczenki z okazji 120-lecia jego urodzin. Obchód miał charakter wyjątkowo uroczysty i przewyższył pod tym względem wszystkie dotychczasowe manifestacje narodowe ukraińskie w Warszawie. Z gości obecni byli: p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, viceminister W. R. i O. P. p. Pieracki, Prezydent miasta Warszawy p. Marjan Zyndram-Kościałkowski, poseł norweski w Warszawie Nils Ditleff, Naczelnik Wydziału Narodowościowego M. S. Wewn. p. Suchenek - Suchecki, gen. Kordjan - Zamorski, prof. Tadeusz Zieliński, konsul generalny brytyjski w Warszawie Frank Savery, prof. Hryniewiecki, prof. Szober, liczni senatorowie i posłowie B. B. W. R., naczelnik wydziału M. W. R. i O. P. Kawałkowski. Z pośród osobistości ukraińskich obecni byli gen. Wołodymyr Salśkyj, red. Mykoła Kowalewśkyj, prof. A. Łotoćkyj — dyr. Ukraińskiego Instytutu Naukowego, prof. Roman Smal-Stoćkyj, — sekretarz tegoż Instytutu, prof. Wasyl Bidnow, prof. Miron Korduba, prof. Paweł Zajcew, senator Horbaczewśkyj, sen. Makuch, posłanka Milena Rudnicka, prezes Ukraińskiego Komitetu Centralnego Mykoła Kowalśkyj, gen. Szandruk, znana poetka Natalja Liwyćka-Chołodna, dr. L. Czykałenko, red. „Wistnyka" dr. Dmytro Doncow i wielu innych. Sala Rady Miejskiej wypełniona była po brzegi. Tak licznego zebrania ukraińskiego nie pamięta Warszawa od czasu akademji żałobnej po śmierci Symona Petlury.

Po zagajeniu akademji przez Dyrektora Ukraińskiego Instytutu Naukowego prof. Aleksandra Łotoćkiego, który przemówił najpierw po ukraińsku, potem zaś zwracając się do gości Polaków po polsku, i odśpiewaniu przez chór pieśni na słowa Szewczenki „Dumy moji, dumy", zabrał głos dla okolicznościowej prelekcji prof. literatury ukraińskiej uniwersytetu Jagiellońskiego Bohdan Łepkyj. Po przemówieniach nastąpiła bogata część koncertowa, w której wzięli udział prócz ukraińskiego chóru im. Łysenki b. prymadonna opery kijowskiej Marja Sokił-Rudnicka i znany tenor p. Tysiak.

(WU.).

ZAPOWIEDŹ WYDANIA PEŁNEGO ZBIORU DZIEŁ SZEWCZENKI W POLSCE.

Na akademji ku czci Tarasa Szewczenki dyrektor Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie prof. Aleksander Łotoćkyj w czasie swego przemówienia powiedział m. in. „W dniu dzisiejszym, w dniu poświęconym pamięci wieszcza naszego z radością i wzruszeniem oznajmić mogę, że dyrekcja Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie uzyskała od polskich organizacyj naukowych zapewnienie pomocy dla wydania pełnego zbioru dzieł Szewczenki". Oświadczenie to wywołało żywiołowe oklaski audytorjum. Zapowiedź wydania pełnego zbioru dzieł Szewczenki, który, jak się dowiadujemy, obejmować ma 12 tomów, spotkana będzie z radością i najwyższem zainteresowaniem w najszerszych kołach społeczeństwa ukraińskiego.

(WU).

POSIEDZENIE KOMISJI POLSKO - UKRAIŃSKIEJ PRZY UKRAIŃSKIM INSTYTUCIE NAUKOWYM.

Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji literacko-filologicznej przy Ukraińskim Instytucie Naukowym pod przewodnictwem prof. St. Słońskiego. Obecni byli ze strony polskiej: dr. Gołąbek, dr. Jerzy Pogonowski. Że strony ukraińskiej: prof. Al. Łotoćkyj, prof. Roman Smal-Stoćkyj, prof. Miron Korduba, prof. Zajcew, prof. I. Ziłyńskyj, lektorka języka ukraińskiego U. W. p. Czajkiwśka, p. Korowyćkyj, p. Kryżaniwśkyj, p. Jakubowśkyj. Referaty omawiające plan prac komisji wygłosili: w dziedzinie historji literatury prof. Bohdan Łepkyj, w dziedzinie językoznawstwa prof. Smal-Stoćkyj. W dyskusji zabierali głos pp. Korduba, Łotoćkyj, Gołąbek, Ziłyńśkyj, Zajcew i Jakubowśkyj.

(WU).

PRZYZNANIE RENT INWALIDOM UKRAIŃSKIM.

W Dzienniku Ustaw R. P. z 5 marca ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej i Ministra Skarbu o rentach dla b. wojskowych inwalidów b. armji ukraińskiej.

(WU)

S. O. JEFREMOW ŻYJE.

„Ukrainśkyj Tyżdeń" z dn. 11. b. m. na podstawie wiarogodnych informacyj donosi, że wiadomość o śmierci S. O. Jefremowa nie odpowiada rzeczywistości: S. O. Jefremow żyje, ale dotychczas znajduje się w więzieniu.

Z czasopism

DAŻBOH.

Dażboh, literaturnyj żurnał mołodych, luty 1934, Nr. 1—2, str. 24.

Z numerem niniejszym miesięcznik ten, o którym nieraz pisaliśmy, zaczyna wychodzić w bardzo przyjemnej nowej szacie, o objętości nieco zwiększonej i o bardziej ścisłem i wyraźnem ułożeniu treści niż w zeszytach zeszłorocznych.

Mianowicie, został zredukowany nazbyt wybujały dział poezji, a rozszerzono dział prozy (w którym zwraca na siebie uwagę U. Samczuk) i dział zatytułowany „Piśmienictwo", gdzie znajdujemy żywy i dość trafny przegląd życia literackiego w U. S. S. R.

Działy „Kronika", „Nowe książki i Bibljografja" prowadzone są, jak i przedtem, bardzo dokładnie i umiejętnie.

Nieźle pomyślana jest kronika humorystyczna pod tyt. „Worek wesołego bożka", ale, niestety, tylko pomyślana... W wykonaniu pozostawia ten utwór (podpisany nazwiskiem zdolnego poety — Antonycza) dużo do życzenia. Humor — ciężki, całkiem nie „wesoły" i już zupełnie nie „boski", raczej — amatorsko - niezgrabny i głęboko - prowincjonalny z nadużywaniem tanich dowcipów i wielu nazwisk. Najgorzej jednak wypadło mozolne robienie dowcipów z nazwisk dwu znanych poetek ukraińskich, świadczące nietylko o zupełnej nieznajomości ich twórczości, lecz także i o braku wychowania... Jakoś nie idzie z tym przysłowionym „humorem ukraińskim"! Chyba może dlatego, że produkcją humorystyczną zajął się poeta liryczny, o bardzo słabem, narazie, poczuciu humoru.

Jeżeli nie brać pod uwagę tego raczej smutnego, niż wesołego wypadku (a że to jest tylko wypadek — nie wątpimy), należy „Dażboh", w nowej szacie powitać jaknajradośniej.

UKRAIŃSKI NUMER „SYGNAŁÓW".

Podwójny 4 — 5 numer „Sygnałów" został w całości poświęcony kulturze i twórczości ukraińskiej. Na 16-tu bogato ilustrowanych kolumnach przeplatają się artykuły i wiersze znanych nieraz przedstawicieli ukraińskiego świata kulturalnego. Utwory swe zamieścili następujący autorzy ukraińscy: W. Antonowycz, W. Bławaćkyj, O. Bednarowycz, S. Czarneckyj, M. Drahan, S. Hordyńskyj, I. Kedryn, P. Kowżun, M. Osinczuk, A. Rudnicki, M. Rudnicki i W. Simowycz, oraz zamieszczono liczne przekłady drobnych wierszy współczesnych poetów ukaińskich.

„Nowyj Czas" z dn. 11 b. m. w notatce p. t. „Polski „Sihnały" i — ukrainśki znaky" dosyć nieprzychylnie wita ukraiński numer „Sygnałów", zarzucając autorom ukraińskim brak objektywizmu w ocenie społeczeństwa ukraińskiego i wykazując niestosowowność wsadzania „szturchańców w bok niektórych starszych od siebie pisarzy ukraińskich", zwłaszcza gdy się pisze w polskiem piśmie, dla polskich czytelników.

WARUNKI PRENUMERATY: w kraju: Rocznie zł. 12, półrocznie zł. 6, kwartalnie zł. 3, miesięcznie zł. 1 gr. 20, **zagranicą:** rocznie zł. 24, półrocznie zł. 12, kwartalnie zł. 6, miesięcznie zł. 2 gr. 50. Cena numeru pojedyńczego 50 gr

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13 do 14. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 11 do 13. Administracja czynna codziennie od godz. 10 do 14.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul Leszczyńska 9 m. 71. Telefon 234-60. Konto czekowe P.K.O. 26.842.

Redaktor: **WŁODZIMIERZ BĄCZKOWSKI.**

Wydawca: Z ramienia Stow. Polsko-Ukraińskiego — **KONSTANTY SYMONOLEWICZ, jnr.**

Zakł. Graf. „Drukprasa", N.-Świat 54, tel.: 615-56 i 242-40. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM